Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 23 kwietnia 1933. | Nr. 17.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.
Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.
Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.
Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Budżet Miasta Nowego Sącza na rok 1933-34.

W związku z dalszem kurczeniem się życia gospodarczego w kraju muszą i Związki Komunalne ograniczać swoje budżety, jeżeli preliminowane w budżetach przychody i wydatki mają mieć charakter realny. Również rozporządzenia Rządu normujące dziedzinę życia gospodarczego dla Związków samorządowych nakazują ograniczenie budżetów w dziale wydatków administracji komunalnej. I tak wedle Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 21 października 1932 art. 1 Nr. 91/932 postanowiono, że już w poprzednich budżetach tj. budżetach za rok 1932/33 należało ex post obniżyć koszta administracji ogólnej w stosunku do faktycznych wydatków na ten cel w r. 1930/31 w gminach takich jak N. Sącz o 25%, zaś w kosztach administracji przedsiębiorstw komunalnych za rok 1932/33 należało obniżyć wydatki faktyczne w stosunku do wydatków faktycznych za rok 1930/31 conajmniej o 20%.

Dalszy ustęp tegoż art. 1 wspomnianego rozporządzenia nakazuje, aby koszty administracji ogólnej oraz koszty administracji przedsiębiorstw w latach 1933/34 obniżone zostały conajmniej o dalsze 5 proc.

Nowa Rada Miejska opracowując i uchwalając budżet na rok 1932-33, mając oczy otwarte na bieg życia gospodarczego już w tymże czasie ograniczyła w tymże budżecie wydatki administracji ogólnej o owe 30 proc. zaś wydatki administracyjne przedsiębiorstw miejskich tj. przedsiębiorstwa elektrowni, przedsiębiorstwa wodociągowego o więcej niż 25 proc. W ten sposób Rada Miasta N. Sącza już w swej uchwale zatwierdzającej budżet m. Nowego Sącza w kwietniu 1932, uprzedzając zarządzenie wyższych Władz uczyniła zadość temu, co powyższe rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Związkom Komunalnym nakazało.

Jakkolwiek więc powyższa uchwała Rady Miejskiej z kwietnia 1932 ograniczająca w wyżej przedstawiony sposób ogólne wydatki administracyjne miasta jak i przedsiębiorstw komunalnych dotknęła w niemiły wówczas sposób urzędników i wogóle funkcjonarjuszy miejskich i przedsiębiorstw miejskich, to jednak spowodowała, że obecnie dalsze ograniczenie wydatków personalnych wedle projektu niniejszego budżetu za r. 1933-34 niema nastąpić. Natomiast Magistrat i Komisja Budżetowa proponują uchwalenie dla urzędników i funkcjonarjuszy miejskich i przeosiębiorstw miejskich tak jak i w roku przeszłym 7 i pół proc. dodatku samorządowego, zamiast 15 proc. dodatku, który wyż wymienieni pobierali przed rokiem administracyjnym 1932-33. Dalsza obniżka poborów nie jest wskazaną i z tego względu, że urzędnicy samorządowi i funkcjonarjusze etatowi w myśl obowiązujących przepisów ustawowych podlegają przepisom o redukcji płac i poborów obowiązujących urzędników państwowych.

Ogólny budżet administracyjny Gminy Miasta Nowego Sącza na rok 1933/34 wynosi w dochodach i wydatkach kwot 1,089,052 zł. Ta ogólna suma budżetu jest tylko formalnie wyższą od ogólnej sumy budżetu za rok administracyjny 1932-33, która wynosiła kwotę 974,000 zł.

Powyższa bowiem kwota 1,089,052 zł. powstała stąd, że do preliminowanych normalnych wydatków wstawiono kwotę 105,080 zł. w myśl zarządzenia władz nadzorczych na pokrycie niezapłaconych w r. administracyjnym 1932-33 rat na spłatę długów miasta Nowego Sącza. Wskutek wstawienia owej sumy 105,080 zł. do wydatków budżetu, należało również i o tą kwotę w odnośnych pozycjach podwyższyć dochody. Wskutek tego cały budżet w przychodach i wydatkach podwyższył się o kwotę 105,080 zł. Bez wstawienia w budżet owej sumy na pokrycie niezapłaconych rat hipotecznych, ogólny budżet administracyjny w dochodach i wydatkach wynosiłby jedynie kwotę 983,972 zł. wobec budżetu za rok 1932-33 w kwocie 1,028,945 zł. czyli, że w tym wypadku budżet ogólnej administracji za rok 1933-34 byłby niższy od budżetu za rok 1932-33 o kwotę 44,973 zł.

Ten budżet administracji ogólnej trzymał się tak w dziale dochodów jak i wydatków na ogół cyfr i kwot preliminowanych w budżecie za rok 1932-33.

Na cele wychowania oświaty pozaszkolnej preliminowano kwotę o 750 zł. więcej niż w budżecie roku zeszłego, a mianowicie kwotę 4,600 zł. W dziale opieki społecznej preliminowano sumę wydatków w kwocie 78,706 zł. z czego jako subwencję gminy dla instytucyj wykonujących opiekę nad dziećmi i młodzieżą preliminowano kwotę 28,800 zł., która to kwota ma być rozdzielona między te instytucje wedle klucza w poprzednich budżetach przyjętego.

Jako subwencję dla instytucyj wykonujących opiekę nad dorosłymi wstawiono do budżetu kwotę 8.650 zł, która również ma być rozdzielona między te instytucje wedle zasad przyjętych w poprzednich budżetach.

W szczególności na utrzymanie domu noclegowego dla bezdomnych wstawiona jest suma 2.000 zł. Kwota ta ma służyć na administrację i remont domu noclegowego położonego na gruncie gminnym przy starym cmentarzu, w którym znajdują schronienie i nocleg najubożsi ludzie, którzy gdzieindziej nie mają schronienia. Magistrat postanowił zająć się remontem tegoż domu, jego oczyszczeniem i przeznaczeniem na ten cel nadto nowych ubikacyj przyległego baraku i przez lepsze zorganizowanie administracji tego domu noclegowego dla bezdomnych, stworzyć lepsze warunki higjeny dla przebywających w tym domu noclegowym.

Jako dotacje gminy na rzecz walki ze skutkami bezrobocia, wstawiono kwotę 10.000 zł. tj. kwotę wyższą niż w zeszłym roku, albowiem za ostatnie dwa lata administracyjne wstawiona była na ten cel kwota 13.649 zł. Na wydatki dla funduszu szpitala ubogich względnie na utrzymanie miejscowych ubogich w tymże szpitalu wstawiono kwotę 16,300 zł.

Znacznym wydatkiem jest wstawiona na konserwację i remont koszar wojskowych kwota 24.000 zł. jest jednak nadzieja, że wojskowość przez wpłacenie zaległych miastu czynszów za wynajem koszar, umożliwi miastu poczynienie tego wydatku i przeprowadzenie remontu koszar. Znaczną część ogólnych dochodów administracyjnych konsumują raty na spłatę długów miasta zaciągniętych w swoim czasie na cele inwestycyjne.

Długi miasta Nowego Sącza wynoszą ogółem **2.411.436** zł.

Gdyby nie konieczność spłacania owych długów, miasto Nowy Sącz przy źródłach przychodu, któremi dysponuje, mogłoby w szerszym znacznie zakresie spełniać swoje obowiązki w dziale życia społecznego i publicznego.

Zaznaczyć należy, że długi te były zaciągnięte przeważnie i w znacznej mierze na inwestycje przedsiębiorstw miejskich, jak na budowę elektrowni, na budowę i rozszerzenie rzeźni, i chłodni. Miasto ma jeszcze do zapłacenia resztę pożyczki zaciągniętej w r. 1910 w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę wodociągów, kanalizacji i elektrowni w resztującej kwocie 505.017 zł. 97 gr. Znacznie obciąża miasto pożyczka zaciągnięta w Banku Gosgodarstwa Krajowego na zakupno w r. 1929 trzeciego motoru „Diesla" dla Zakładu elektrycznego. Dług z tego tytułu wynosi kwotę 730.745 zł. 49 gr. Znacznem obciążeniem jest pożyczka zaciągnięta w Miejskiej Komun. Kasie Oszczędności N. Sącz w roku 1930 na budowę chłodni i rozszerzenie rzeźni oraz wewnętrzne urządzenie mechaniczne w resztującej kwocie 377.050 zł.

Następnie pożyczka na tenże cel zaciągnięta w Zakładzie Pracowników Umysłowych we Lwowie w resztującej kwocie 230.000 zł. Jak również na tenże sam cel pożyczka zaciągnięta w roku 1931 w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowym Sączu w kwocie 100.000 zł. i pożyczka zaciągnięta w Polskim Banku w Warszawie w kwocie resztującej 54.000 zł.

Zobowiązania miasta zaciągnięte na budowę rzeźni i chłodni wynoszą więc obecnie łącznie kwotę 761.000 zł. 50 gr. zaś długi zaciągnięte na wodociągi i elektrownię wynoszą dotychczas kwotę 1,307.567 zł. 46 gr.

Znacznym długiem jest również dług zaciągnięty w Banku Gospdarstwa Krajowego na budowę drugiego piętra Gimnazjum Państwowego w resztującej kwocie 153.600 zł. 25 gr.

Inwestycje te przerosły normalną siłę finansową gminy miasta i dlatego obecnie trzeba dołożyć wszelkich wysiłków, ażeby sprostać zobowiązaniom i spłacać raty od tychże długów.

Wobec tego jednak, że życie gospodarcze i finansowe w Państwie układa się w ten sposób, iż na podstawie nowych ustaw, które już zostały przez ciała ustawodawcze uchwalone i mają być ogłoszone, będzie można uzyskać zamianę długów krótko i średnio terminowych na długoterminowe, a nawet długi długoterminowe skonwertować na dłuższo terminowe a nadto obniżenie procentów uzyskać, jest nadzieja, że po przeprowadzeniu tych tranzakcyj prawnych, w przyszłych naszych budżetach będą mogły być wstawione niższe kwoty na amortyzację długów i w ten sposób budżet w dziale wydatków będzie mógł być obniżony.

Należy jednak, aby zarząd Miasta wkładał wiele troski w przedsiębiorstwa miejskie i starał się o konserwowanie tych maszyn i urządzeń w tychże przedsiębiorstwach, które zostały zakupione za owe wielkie sumy wypożyczone przez miasto jak to wyżej przedstawiono. W szczególności zaznaczyć należy, że koniecznem jest wiele wkładać troski w to, aby należycie konserwowano maszyny w elektrowni i ów motor „Diesla" który w roku 1929 z rozszerzeniem sieci kosztował sumę około 85.000 dolarów, a to tembardziej, że dług zaciągnięty na zakupno owego motoru w Banku Gospodarstwa Krajowego a dotychczas przez miasto nie spłacony wynosi kwotę 740.743 zł.

Gdyby przed spłaceniem owego długu miasto musiało czynić dalsze inwestycje na zakupno nowych maszyn w elektrowni, sytuacja finansowa miasta w dalszym ciągu musiałaby się pogorszyć.

Dlatego też Magistrat jak i Komisja Budżetowa łącznie z Komisją Elektrowni uważają za wskazane tego rodzaju poczynania, aby dla konserwowania tak drogo zakupionych maszyn w czasie kiedy ruch w elektrowni nie jest konieczny ze względu na rozmaite interesy osób korzystających z energji prądu, jakoteż i wtedy, gdy nie jest konieczny ze względu na obsługę wodociągów jak również rzeźni i chłodni, ruch

TELEGRAM!

Zawiadamiamy iż
HANDEL SPOŻYWCZO-KOLONJALNY
MARKUSA i OZJASZA
ANISFELDA
został przeniesiony do NOWEGO LOKALU
przy ulicy Jagiellońskiej 7. (dom P. Tencera)
Firma istniejąca od 40 lat, znana
z pierwszorzędnej jakości towarów
i solidnej obsługi, poleca się nadal
łaskawym względom PT. Klienteli.
Przyjdź i przekonaj się bez obowiązku kupna!
M. i O. ANISFELD
Nowy Sącz, Jagiellońska 7.

elektrowni w pewnych okresach dnia bez szkody dla interesu publicznego a z pożytkiem dla interesów funduszów miejskich, był zastanowiony. Również byłoby wskazanem, aby oddział techniczny Magistratu zajął się gorliwie otrzymawszy na to odpowiednio kredyty, konserwacją urządzeń wodociągowych tj. rur wodociągowych i wszystkich wogóle urządzeń wodociągowych, aby baczono na całość rur łącznikowych na realnościach prywatnych osób i zapobiegano upustom wody wodociągowej przez wylewania się wody otworami powstałemi w bocznych rurach wodociągowych w realnościach poszczególnych osób.

Gdyby bowiem przyszło w przedsiębiorstwie wodociągowym czynić nowe inwestycje, zanim by się spłaciło dług na ten cel zaciągnięty w roku 1910, a dług ten jak wyżej wspomniano wynosi kwotę 505.017 zł. natenczas sytuacja finansowa miasta znów uległaby pogorszeniu.

Na spłatę wspomianych długów preliminowano w budżecie kwotę na rok 1933 i 1934 kwotę 325.680 zł. ale w kwocie tej mieści się również kwota 105 080 zł. która została wstawioną w wydatkach na pokrycie rat od długów niespłaconych w roku administracyjnym 1932/33.

W wydatkach na spłatę rat owych długów partycypują:

1) Miejski Zakład Wodociągowy kwotą 30.500 zł.
2) Miejska Rzeźnia wraz z Chłodnią „ 81.540 „
3) Miejski Zakład Elektryczny „ 115.071 „
4) Miejski Zakład asenizacyjny „ 16.566 „
5) Gospodarstwo leśne-rolne „ 32.764 „

Kwoty owe, które w dziale ogólno administracyjnem budżetu wstawia się jako wpływy z budżetów poszczególnych przedsiębiorstw nie stanowią żadnego czystego zysku tychże przedsiębiorstw bo dla ustalenia czystego zysku musi się przyjąć wydatek na amortyzację poczynionych inwestycyj, ale stanowią tytko budżetowo przychód w dziale administracji ogólnej, a jako wydatek w dziale budżetu poszczególnego przedsiębiorstwa.

Budżety poszczególne przedsiębiorstw miejskich wynoszą:

1) budżet przedsiębiorstwa wodociągowego w dziale przychodów i wydatków wynosi kwotę 162.200 zł.
2) przedsiębiorstwo rzeźni i chłodni z wytwórnią lodu wynosi kwotę 147.100 „
3) budżet elektrowni miejskiej kwotę 399.700 „
4) budżet zakładu asenizacyjnego „ 92.700 „
5) budżet gospod. leśno-rolnego „ 32.850 „

Gdyby przedsiębiorstwa te nie były obciążone tak znacznemi długami inwestycyjnemi jak to wyżej przedstawiono, stanowiłyby bardzo dodatni czynnik w bilansie czynnym gospodarki miejskiej. Obecnie zasada gospodarowania w owych przedsiębiorstwach musi iść w tym kierunku. aby przychodami z tych przedsiębiorstw spłacono wspomniane długi inwestycyjne. Wskutek tego przez przeciążenie strony biernej budżetu, tych przedsiębiorstw, owe opłaty, które zarząd miasta musi pobierać za usługi świadczone mieszkańcom miasta przez owe zakłady użyteczności publicznej nie mogą być tak niskie jakby tego wymagał wygląd na ogólne kurczenie się życia gospodarczego i obniżkę cen produktów pierwszej potrzeby.

Dr. Stanisław Ćwikowski
Przewodniczący Radzieckiego Klubu
Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego.

Wieści z Podhala.

Łącko.

WALNE ZEBRANIE T. S. L. W dniu 25. III. br. pod przewodnictwem p. J. Ćwikowskiego prezesa TSL. odbyło się w Domu Ludowym doroczne Walne Zebranie członków TSL, na którym poruszono i omówiono bardzo wiele ważnych spraw, z dziedziny oświaty pozaszkolnej, prowadzonej przez miejscowe koło TSL. na terenie całej okolicy. Po szczegółowem sprawozdaniu p. prezesa J. Ćwikowskiego i innych Członków Zarządu, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. St. Sopaty z Czerńca — Walne Zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Z kolei przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli pp. J. Ćwikowski prezes, J. Chwalibogowa wiceprezes, Z. Ergetowska sekretarz, St. Cabalska zast. sekr., M. Chwalibożanka skarbnik, R. Kokoszkowa zast. skarbu., J. Leśniak bibljotekarz i St. Dybiec gospodarz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. St. Sopata, St. Kuziel i M. Ćwikowski.

REORGANIZACJA KOŁA REZERWISTÓW. W dniu 2. kwietnia w sali szkolndj odbyło się pod przewodnictwem p. St. Gronusia prezesa Zw. Rezer. nadzwyczajne zebranie rezerwistów i b. wojskowych (osób zebranych do 100) na którym p. St. Gronuś podał i wyjaśnił zebranym cele tego Związku, oraz odczytał zebranym statut. W związku z odczytaniem statutu wyłoniła się obszerna dyskusja w której zabierali głos, przedstawiciele różnych ugrupowań tak politycznych jak i gospodarczych. Na wszelkie wątpliwości i zapytania podawane w dyskusji, odpowiadał p. St. Jakób oficer rezerwy, w sposób jasny i treściwy przechodząc jednocześnie od nowa wszystkie paragrafy statutu wyjaśniając przy każdem nasuwające się wątpliwości. Po wyczerpaniu przygotowanego programu przystępiono, do przyjmowania nowych członków których zapisało się jeszcze 27.

Dnia 9. kwietnia odbyło się znowu w sali szkolnej zebranie rezerwistów i b. wojskowych, które zaszczycili swoją obecnością prelegenci z Nowego Sącza o to: p. W. Krzysiak sekr. Starostwa w imieniu p. Starosty, p. L. Pasek prezes Tow. Zarządu Zw. Rez. p. St. Styczyński, p. Buczer, p. J. Fedek i p. L. Szabunio.

Zebranie otworzył p. St. Gronuś prezes Zw. Rezer. który w swoim przemówieniu powitał przybyłych prelegentów z N. Sącza i wszystkich zebranych. Następnie w imieniu p. starosty powitał zebranych p. W. Krzysiak życząc owocnych obrad. Z koleji na wniosek p. Gronusia, zebrani wybrali p. St. Jakóba na przewodniczącego zebrania, który obejmując przewodnictwo oddał głos p. L. Paskowi, pow. prezesowi Zw. Rez., który wygłosił obszerny interesujący referat. W referacie między innemi, prelegent przypominał rezerwistom złożoną przysięgę na wierność Ojczyźnie, która ich jako b. żołnierzy obowiązuje nadal — do śmierci — o której nie wolno zapominać, zwłaszcza w obecnych czasach. gdy hitleryzm krzyżacki podnosi dumnie głowę i wyciąga swoje zachłanne łapy po nasze odwiecznie polskie ziemie. Wreszcie położył nacisk, że wszyscy rezerwiści, jeżeli chcą by im było lepiej, muszą porzucić w kąt jałową politykę, a przystąpić z zakasanemi rękami do pracy oświatowo-gospodarczej, wreszcie muszą się złączyć w jeden wielki apolityczny Związek, któryby świadomy swej siły, wszystkie potrzeby i bolączki tak członków jak i wsi, przedkładał u Władz kompetentnych do załatwienia w myśl interesów członków i wsi.

Po referacie wyłoniła się dyskusja, w sprawie potrzeby uruchomienia robót publicznych podatków od drobnych wiejskich rzemieślników, różnych kar i tp. na które odpowiadali sekretarz starostwa p. W. Krzysiak i p. prezes L. Pasek.

Wreszcie przystąpiono do zapisywania nowych członków i do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: pp. St. Gronuś prezes, czł. Zarządu dr. E. Kleinman, G. Franczyk, St. Jakób, J. Ćwikowski J. Kurzeja, Majerski, St. Dybiec i Kl. Janeczek. Do komisji rewizyjnej pp. Osiowski, J. Kałużny, W, Gałysa, F. Toporowski i J. Leśniak.

ZABAWA STRAŻACKA. W drugi dzień świąt wielkanocnych w dniu 17 kwietnia, odbyła się przy dźwiękach regjonalnej muzyki podhalańskiej wielka zabawa strażacka w Domu Ludowym. Dochód ze zabawy przeznaczony został na cele przeciwpożarowe miejscowej Straży Pożarne. J. L.

Grybów.

W dniu 8. b. m. odbyło się w Sali Magistratu miasta Grybowa Walne Zebranie tut. Oddziału Zw. Strzeleckiego przy współudziale delegatów Zarządu Powiatowego, oraz Przysposob. Wojsk. w osobach Obyw. komendanta Tadeusza Komorka i p. kapitana Miłka.

Zebranie zagaił ob. prezes J. Mordarski, który powitawszy delegatów i zebranych członków, udzielił przed przystąpieniem do porządku dziennego głosu ob. komendontowi Komorkowi.

Po wyjaśnieniu, że wszyscy członkowie Zw. S., którzy dotąd przyrzeczenia strzeleckiego nie złożyli, winni to obecnie uczynić, odebrał ob. Tad. Komorek od zebranych w myśl nowego statutu, powyższe przyrzeczenie.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zebrania Oddziału, ob. prezes Mordarski złożył sprawozdanie Zarządu z działaności za rok ub., z którego wynika, że Oddział liczył 60 członków wspierających, 40 ćwiczących oraz 6 członków orkiestry. Następnie ob. K. Mordarski przedstawił sprawozdanie kasowe, poczem ob. komendant Głąb złożył relację z działalności członków ćwiczących.

W dalszym ciągu ob. rejent Garduła złożył jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej sprawozdanie tejże Komisji, proponując zarówno dla skarbnika, jak i dla ustępującego Zarządu udzielenie absolutorjum.

W dyskusji zabrał między innymi głos ob. kom. Komorek, podkreślając konieczność silniejszej propagandy na rzecz Zw. S. na terenie Grybowa, a to przez prenumeratę tygodnika „Strzelec“, wciąganie szerokich kół młodzieży do współpracy, oraz kładąc nacisk na wychowanie obywatelskie i pogłębienie ideowe. Na wniosek ob. kom. Głąba uchwaliło Walne Zebranie wyrazić ustępującemu prezesowi ob. J. Mordarskiemu podziękowanie za nader intenzywną i ofiarną pracę nad rozwojem tut. Oddziału.

Z koleji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego na wniosek Komisji-matki, złożonej z burmistrza A. Szpakowskiego, dyr. I. Korzenia i prof. M. Dąbrowskiego, weszli: ob. rejent Stanisł. Garguła, jako prezes, oraz ob. Józef Mordarski, ob. dyr. Stan Para, ob. Karol Mordarski, ob. Franc. Albrzykowsk,

Inż. HENRYK BŁASZCZYK.

Ruch wyzwoleńczy wśród kolejarzy nowosądeckich.

(Rok 1911 — 1918 włącznie).

Przechowywanych legjonistów obdzielano żywnością, bielizną, a nawet wysyłano do miejsc rodzinnych lub według wskazówek i poleceń władzy polskiej działającej jeszcze w ukryciu do Kongresówki, ponieważ wstępowali oni do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW.), utworzonej przez Marszałka Piłsudskiego zaraz po wybuchu wojny na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Opiekunowie odsyłanych legjonistów w osobach: Kowalskiego Władysława i Pażuchy Ignacego robili z nich na gwałt, kolejarzy, wsadzali dla bezpieczeństwa przed tropiącem okiem żandarma nie do osobówki, lecz do budki hamulczej pociągu towarowego zabezpieczali w żywność, a nawet w ostatniej chwili udzielali szczegółowych informacyj i pouczali na wszelki wypadek o przykazaniach kolejowych — wszystko dla pewności pomyślnego przejazdu. Zawdzięczając odwadze i ofiarności miejscowych kolejarzy legjoniści w charakterze jenców rosyjskich otrzymywali łatwo pracę przy odbudowie zburzonego wiaduktu kolejowego w Grybowie i mostu kolejowego pod Starym Sączem zawdzięczając życzliwemu poparciu tej akcji przez ówczesnego kierownika robót, obecnego Dyrektora Kolei w Krakowie Inż. Bobkowskiego Aleksandra, oraz Lorenca Władysława. Zarząd kolejarzy otrzymywał łączność z legjonistami i organizacją P.O.W., stąd też był dobrze poinformowany o szybko posuwających się wydarzeniach chwili. Działał więc energicznie, by podążyć za faktami sunącemi lotem błyskawicy. Narzucone przez Komendanta Piłsudskiego hasło nieskładania przysięgi na rzecz państw centralnych Niemcy zareagowali aresztowaniem i wywieźli Go do Magdeburga. Kolejarze nowosądeccy wnoszą ostry protest do rządu austryjackiego w Wiedniu, podpisywany przez wszystkich gremjalnie, wprost żywiołowo. Otrzymywano tajne wiadomości o akcji konspiracyjnej POW. z rozkazem gromadzenia wszelkiemi środkami broni w możliwie największej ilości, gdyż chwila decydującej rozprawy zbliżała się. Skrzętnie więc przechowywano broń oddana przez legjonistów, którymi opiekowali się kolejarze. Celem zaś zwiększenia zapasów nawiązano ścisły kontakt z oficerami--polakami miejscowego pułku, którzy oddani idei wyzwolenia wyprowadzali małe uzbrojone oddziały z koszar, by przechodząc obok domu Robotniczego, na zgodne i umówione zgóry hasło kolejarzy, zawrócić z oddziałem w pole a nawet do ogródka w kolonji kolejowej i tam sprzęt tak cenny pozostawić, wracając w szyku wojskowym do koszar.

Zdobytą broń skrzętnie przechowywano w Domu Robotniczym, a nawet ku większemu bezpieczeństwu w warsztatach kolejowych w kanałach centralnego ogrzewania. Ucieczka z koszar broni w tak tajemniczy sposób wywoła zrozumiały niepokój i konsternację wśród starszyzny austrjackiego garnizonu. W styczniu 1918 r. wkroczył do Domu Robotniczego liczny oddział żołnierzy pod dowództwem „oberlejtenanta“ celem gruntownej rewizji w poszukiwaniu ukrytej broni. Drobiazgowo przeszukano cały lokal, w piwnicy nawet przerzucono węgiel, lecz uparty oficer nie poprzestał na tem i kazał się prowadzić na strych. Biedny sekretarz Związku kolejarzy Kimner Stanisław z trudem opanowuje niepokój i przerażenie wiedząc, że mały arsenał broni znajduje się właśnie tam. Oficer bacznie obserwuje każdy zakątek, żołnierze szukają, chwile ciężkie przeżywa sekretarz. Już... już chodzą po broni wystarczy się tylko schylić odrzucić deskę, a zdobycz tak ważna zaginie. Szczęście jednak sprzyjało — gdyż broń złożona pod podwójną podłogą pozostaje by odegrać swoją rolę w rękach kolejarzy. Nadeszły jednak chwile ciężkie, wprost straszliwe i grożące niemal upadkiem wszystkich nadzieji, a były to czasy zawarcia pokoju brzeskiego. W lutym zawezwano przedstawicieli Związku kolejarzy w osobach: Franciszka Bielata i Matkowskiego Jana do Krakowa na tajną i poufną konferencję, która odbyła się pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego i na której postanowiono wywołać strejk na dzień 18 lutego jako znak protestu. Miejscowy Zarząd Kolejarzy przy poparcu inż. Suchanka wysłał 20 pracowników kolejowych na odcinki: Nowy Sącz — Zagorz, Nowy Sącz — Tarnów i Nowy Sącz — Żywiec, celem agitacji we wszystkich działach służby i na wszystkich zakątkach tych linji. Wysłani kolejarze otrzymali urlopy nawet listy polecające do osób zaufanych od inż. Suchanka. Kolejarze pod kierownictwem Kowalskiego Władysława i Popardowskiego Jana zniszczyli orły austrjackie na budynku Starostwa i w Dyrekcji skarbowej, a zawiesili białego Orła Polskiego, w sądzie znikają potrety Franciszka Józefa i Karola, na skrzynkach pocztowych zamalowano napisy, na dworcu kolejowym napis „Neu Sandez“ zmieniono na Nowy Sącz. Znikają bączki z czapek kolejarzy, zapowiadanie pociągów, nadawanie telegramów odbywa się już w języku polskim, a na ulicy Bilińskiego zabito tablice ze zmienioną nazwą „ulicy Piłsudskiego“. Czterech zaufanych kolejarzy w tym dniu miało spalić w starostwie wszystkie akta mobilizacyjne, lecz zamiar nie został wykonany z powodu nieprzebycia zaufanego oficera, który posiadał już wszystkie plany i klucze.

Ciąg dalszy nastąpi.

ob. Stanisław Jachowicz i ob. Stanisław Mordarski, jako członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: ob. dyr. Ign. Korzenia, ob. nacz. Witolda Zielenkiewicza i ob. prof. Michała Dąbrowskiego.

Jako delegaci na Walny Zjazd Powiatowy wybrani zostali: ob. Stan. Garduła, ob. St. Para, ob. J. Mordarski i ob. St. Mordarski.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego po przemówieniu dyr. Korzenia w sprawie remontu budynku, w którym mieści się świetlica Z. S., ob. kom. pow. Komorek zachęcił zebranych do wzięcia udziału w Międzyoddziałowym Konkursie Pracy, celem przyczynienia się do budowy strzelnicy im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie.

Następnie zabrał głos ob. prezes Garduła zachęcając zebranych do dalszej pracy dla Ojczyzny i zalecając jako zasadę organizacyjną rygor i ofiarność bezinteresowną.

W końcu na wniosek ob. kom. Komorka uchwalono dla ustępującego Zarządu i prez. ob. Mordarskiego podziękowanie oraz uznanie za ich owocną działalność, poczem ob. Komorek wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ign. Mościckiego oraz Marszałka J Piłsudskiego, który to okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prez. Mordarski podziękował delegatom oraz członkom Oddziału za wzięcie udziału w Walnem Zebraniu, poczem zamknął posiedzenie. Burde.

Olszana.

Wieś nasza opanowana do niedawna zupełnie przez zielonych „dobroczyńców" chłopa zaczyna już coraz bardziej przecierać oczy na światło prawdy.

Dnia 19-go marca b. r. założyliśmy z inicjatywy p. Adama Rechlewskiego, Koło parafjalne Bezpartyjnego Bloku, do którcgo to Koła przyłączaja się powoli sąsiednie gminy, dając tem dowód, że w tej okolicy, która uchodziła za najgorszą, zaczyna się wreszcie solidna praca dla Państwa, zamiast labidzenia i psioczenia na Rząd.

Ostatnio poruszyliśmy i o młodzieży. Zaprosiliśmy na dzień 17. kwietnia b. r. p. Stanisława Siegla z O. Z. M., który wytłumaczył tłumnie zgromadzonej młodzieży, cele i zadania Kół Młodzieży zakładanych przy M. T. R. Przedstawił on chłopcom i dziewczętom, że dzisiaj młodzież musi się organizować, bo człowiek nie należący do organizacji, jest bez znaczenia; jednak organizować się muszą zdala od wszelkiej polityki jaką uprawia np. „Znicz", że powinni należeć do organizacji zawodowo-rolniczy, w której nauczą ich nowoczesnej uprawy roli i gospodarstwa.

Po tem przemówieniu zabrało głos jeszcze kilku gospodarzy i wreszcie założono Koło Młodzieży, do którego zapisali się wszyscy obecni na sali chłopcy i dziewczęta. Jan Potoniec.

Piwniczna.

PRACA KOŁA TSL. W dniu 9-go kwietnia br. odbyło się Walne Zgromadzenie tut. Koła T. S. L., na którem przewodniczący Koła p. Józef Michalik złożył szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności. Na pierwsze miejsce w pracy tej wybija się Bibljoteka T. S. L. licząca ponad 1400 dzieł. Z bibljoteki tej korzysta nietylko ludność miejscowa, ale i liczni letnicy w czasie sezonu. Obok bibljoteki ważnym ośrodkiem pracy oświatowej jest Czytelnia—świetlica w Domu Ludowym zaopatrzona w liczne czasopisma. Korzystali z niej członkowie wszystkich organizacyj, a więc członkowie Strzelca, Koła T.S.L., Kółka Rolniczego, Kasy Stefczyka, a także i ludność niezorganizowana, która tu uczyła się życia społecznego. Tu w długie zimowe wieczory skupiało się życie naszej młodzieży. Staraniem Koła odbyły się obchody narodowe: 3 Maja, Powstania Listopadowego, oraz ku czci Stanisława Wyspiańskiego.

Z przedstawień odegrano Anczyca: Kościuszko pod Racławicami. Scena i szatnia Koła służyły wszystkim organizacjom. Współpraca bowiem Koła ze wszystkiemi organizacjami była naczelną zasadą pracy Koła. Dochody Koła wynosiły 687·29 zł. ,a rozchody 671·88 zł. Sprawozdanie przyjęto z uznaniem do wiadomości.

Przy wyborach do Zarządu wybrano ponownie przewodniczącym Józefa Michalika kier. szkoły, zast. Jakóba Tokarczyka, sekretarzem Bronisławę Cielakównę, skarbnikiem M. Michalikową, a członkami Jana Marciszewskiego. ks. Piotra Lewandowskiego i Kazimierza Schleyna.

NASZE ZDROJOWISKO. Przygotowania do sezonu letniego są już w całej pełni. Rozbiór chemiczny tutejszej wody mineralnej wypadł bardzo pomyślnie. Jest to szczawa żelazo-wapniowo-sodowo-magnezowa, z dużą zawartością dwutlenku węgla. To też Zarząd miasta czyni gorączkowe przygotowania do powiększenia łazienek mineralnych. Aby uprzystępnić dojście do źródeł odbudował most na Popradzie, a obecnie buduje nową drogę wzdłuż Popradu. Zainteresowanie nowem zdrojowiskiem wzrasta. Już dziś letnicy wynajmują mieszkania, są organizowane liczne obozy sportowo-wypoczynkowe przez Związki harcerskie i nauczycielskie.

Z Polski i ze świata.

Śmierć ministra poczt.

Wskutek śmierci Ministra poczt płk. Boernera przesłał P. Marszałek Piłsudski depeszę wdowie, wyrażając jej swoje głębokie współczucia z powodu tego ciężkiego ciosu — zarazem żegnając w zmarłym bardzo zasłużonego żołnierza i swego dawnego a dzielnego towarzysza pracy niepodległościowej i państwowej.

Nominacja ppłk. Kalińskiego ministrem poczt.

Prezydent Pzeczypospolitej zamianował ppłk. inż. Emila Kalińskiego ministrem poczt i telegrafów. Minister Kaliński w obecności prezesa Rady Ministrów złożył na zamku przysięgę.

Polska zaproszona do Waszyngtonu.

Rząd amerykański zaprosił Polskę wraz z Czechosłowacją i Rumunją do Waszyngtonu na wstępne narady przygotowawcze przed międzynarodową konferencją gospodarczą.

Prezydent Roosvelt ma odroczyć wpłaty z tytułu długòw, przypadające w dniu 15 czerwca br. Norman Davis, ambasador nadzwyczajny St. Zjednoczonych odbył godzinną konferencję z p. Januszem Żółtowskim, stałym delegatem Polski w międzynarodowej izbie handlowej, wyjaśniając pogląd St. Zjednoczonych na obecną sytuację i widoki na przyszłość.

Zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłasza zaciąg do służby wojskowej na następujących warunkach:

1) zgłaszać się mogą do służby wojskowo-czynnej w roku 1933, mężczyźni urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915. — Ochotnicy ci z cenzusem szkół średnich, zawodowych i wyższych mogą być wcieleni do piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, saperów i łączności z wyjątkiem formacji czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej, 2) ochotnicy bez naukowego wykształcenia z 7. klasami szkół powszechnych, lub 3 klasami szkoły średniej mogą być przyjęci do piechoty korpusu Ochrony Pogranicza, broni pancernej artylerji, saperów, łączności, żandarmerji, marynarki wojennej i lotnictwa. Podania do wojska i marynarki wojennej należy wnosić do właściwej P. K. U do dnia 1 maja br. Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja br. kończą szkołę średnią i zyskają prawo do skróconej służby wojskowej mogą wnieść podania o przyjęcie w terminie do 20-go czerwca br., zaś podania tych, którzy uzyskają świadectwa dojrzałości po 20 czerwca br. mogą być wnoszone najpóźniej do dnia 1. lipca br. Po bliższe informacje zgłaseać się bezpośrednio do właściwej P. K. U.

Polska racja stanu zwycięża w Anglji.

W czasie obrad Izby gmin w Anglji przeprowadzono wielką debatę o stosunkach w Niemczech i w sprawie ich aktów rewizjonistycznych. Wszyscy mowcy angielscy począwszy od Chamberlaina, od partji konserwatystów, a skończywszy na laburzystach nikt nie znalazł ani słowa pochwały dla polityki MacDonalda. — Churchil podkreślił, że Polskę należy podziwiać, że się tak szybko skonsolidowała. Nikt nie może oddać ani jednego Polaka więcej pod jarzmo hitlerowców. Polska przed rozbiorami miała daleko większy dział zamieszkały przez Polaków. Anglja nazywa Niemcy wskrzeszonem pruskiem barbarzyństwem. Debata Izby gmin ujawniła w jaskrawy sposób, że większość społeczeństwa angielskiego potępia wszystkie próby rewizjonistyczne. W ten sposób został zdemaskowany niemiecki imperjalizm. Nic więc dziwnego, że w Berlinie zapanowała wielka konsternacja i przygnębienie. Cała prasa niemiecka zaczyna w sposób bardzo ostrożny stwierdzać, że metody hitlerowskie rządzenia państwem niedaleko zaprowadzą.

Rosja potępia rewizjonizm niemiecki.

Rosja kategorycznie przeciwstawia się zapępom rewizjonistycznym Niemiec. Rząd sowiecki stwierdza, że dążenia Niemiec do zagrabienia ziem wschodnich Europy są groźbą dla całości terytorjalnej państwa rosyjskiego.

Z Rady Miejskiej.

Dnia 13 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady miasta, przy obecności starosty dr. Łacha. Przedmiotem obrad był budżet miasta na rok 1933/34. Po rzeczowym referacie gen. ref. budżetu p. Walerjana Żaroffego, który wyczerpująco wyświetlił wszelkie pozycje budżetu, Rada miejska uchwaliła budżet jednogłośnie wedle projektu magistratu i Komisji budżetowej.

(Uwaga Red. Patrz artykuł p. Mec. Dr. Ćwikowskiego „Budżet miasta na rok 1933/34").

Z Legjonu Młodych.

Na odbytem w dniu 18 kwietnia br. Walnem Zebraniu Legjonu Młodych Obwód Nowy Sącz, komendantem Obwodu wybrano leg. Mg. Fr. Ćwikowskiego zaś inspektorem leg. Inż. Tyrlika. (Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w nast. numerze).

Berson
OBCASY GUMOWE
trwałe i tanie.

Z działalności Zw. Rezerwistów RP.

Zarząd Koła Powiatowego Związku Rezerwistów R. P. w Nowym Sączu pracując usilnie nad rozwojem Organizacji, która ma za zadanie utrzymanie potęgę i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej — po przebyciu trudności, która na każdym kroku napotykał rozrost Związku przystąpił do energicznie do pracy idąc wytkniętym celem naprzód pod hasłem. „honor i Ojczyzna" i tak w zrozumieniu dobra sprawy i Ojczyzny powstały na terenie powiatu nowe oddziały:

Chełmiec polski. Dnia 22 stycznia br. wybrano Zarząd w osobach Bolesław Fećko, Antoni Pałac, Józef Fecko z prezesem Józefem Lupą na czele.

Brzezna. Dnia 12 marca br. wybrano Zarząd w osobach: Franciszek Ciurka, Wojciech Nopardowski z prezesem p. Karolem Wójtowiczem na czele.

Tęgoborze. Dnia 26 marca br. wybrano Zarząd w osobach: Jan Bajerski, Stanisław Trybulec, Jan Józefowski, Ernest Biedroń, Jakób Giza, Franciszek Czajka, Walenty Kręziel, Tadeusz Biedroń z prezesem p. Marjanem Marchaczem na czele.

Gródek n-D. Dnia 2 kwietnia br. wybrano Zarząd w osobach: Jan Ciastoń, Gustaw Koszyk, Kazimierz Ziołkowski, Andrzej Mróz, Piotr Koszyk, Stanisław Górski z prezesem p. Gubrychem Ruchałą na czele;

Stadło. Dnia 9 kwietnia br. wybrano Zarząd w osobach: ks. Fryderyk Spiess, Władysław Gąsiorowski, Jan Maciuszek, Franciszek Skut, Piotr Konstanty, Wojciech Grzemowski, Wojciech Pawlik, Michał Grzemowski z prezesem Stanisławem Nalepą na czele;

Gostwica. Dnia 18 kwietnia br. wybrano Za- w osobach Jakób Tomasik, Wawrzyniec Witecki z prezesem Janem Platą na czele.

W miejscowościach jak Librantowa, Naściszowa, Kurów, Podegrodzie, Kamionka wielka, i Łososinie-Zdrój w najbliższych dniach zostaną utworzone Oddziały.

KRONIKA.

Dnia 2. maja b. r. przypadają Imieniny wielce zasłużonego działacza społecznego i uczestnika walk o Niepodległość Ojczyzny p. płk. Zygmunta Krudowskiego, dowódcy 1-go P. S. P., którego osoba zjednała sobie ogólną sympatję, w szeregach społeczeństwa naszego powiatu.

Ponieważ w roku bieżącym przypada 25-lecie istnienia Związku Strzeleckiego, do którego Czcigodny Solenizant należał jeszcze w czasach przedwojennych a wedle zamierzeń najwyższych Władz Związku Strzeleckiego rocznica ta ma być utrwalona wybudowaniem wielkiej strzeluicy Imien. P. Marszałka J. Piłsudskiego w stolicy, przeto grono osób a to: starosta powiat. w Świeciu Stanisław Krawczyk, dr. Władysław Dyszkiewicz, por. Stefan Fijałkowski, kpt. Kazim. Kuczała, kmdt. Tad. Komorek, prof. Władysław Taras, zamiast wysyłania życzeń Solenizantowi złożyło z okazji Imienin **P. Zygmunta Krudowskiego** na wyżej wspomniany cel łączną **kwotę 50 zł.** w Komendzie Powiatu Z. S. w Nowym Sączu, zwracając się jednocześnie z gorącym apelem do wszystkich Tych, którzy mają zamiar przesłać życzenia Czczigodnemu Solenizantowi, by zamiast wysyłania życzeń złożyli na wspomniany cel odpowiednie datki do rąk komendanta Powiatu Z. S. ul. Szwedzka 8., który kwotę tą prześle do Komendy Głównej Z. S.w Warszawie, zamieszczając jednocześnie na łamach Głosu Podhala listę ofiarodawców.

Egzamin sędziowski w terminie wiosennym złożyli następujący aplikanci tut. Sądu Mgr. Bolączka, Mgr. Fabiański, Mgr. Gołąbiowski, Mgr. Kurzeja i Mgr. Wojtas. W najbliższym czasie wymienieni przydzieleni zostaną do poszczególnych sądów w charakterze asesorów.

Mianowania i przeniesienia w Policji. Z dniem 1 maja 1933 r. zostali przeniesieni: st. przod. Jan Bogucki instruktor Pow. PP. w Limanowej do Komisarjatu w Nowym Sączu, przod. Kmak przeniesiony z Kamionki do Niedźwiedzia, przod. Skowroński z Łącka do Kamionki, przod. Repelowicz z Tylicza do Łącka, przod. Szeliga z Lipnicy do Komisarjatu w Nowym Sączu, st. post. Wałęga z Krynicy do Lipnicy, przod. Dudczak z Łukowicy do Tylicza.

Mianowani: post. Kozłowski z Gołąbkowic i st. post. Zemanek prodownikami.

Łańcuch bibljoteki Koła Pow. Związku Rezerwistów R. P. w N. Sączu.

Brunner Gustaw składa 2 książki i wzywa dyr. Inż. Głuszczaka Łukasza prezesa Koła Przyjaciół Rezerwistów i prezesa Zw. Rezerwistów Paska Ludwika

o złożenie książek z prośbą o podtrzymanie łańcucha na bibljotekę.

Na bibljotekę Oddziału Związku Strzeleckiego składa stud. filozofji Potoczek Stanisław 5 książek i wzywa PP. por. Rulca Władysława, sekretarza Rady Pow. Brudzianę Mieczysławę, dyr. Adamczyka Władysława, radcę Kózkę Jana.

Zebranie Komitetu „Tygodnia Lotniczego". Dnia 21 bm. o godz. 6-ej w Sali Magistratu odbędzie się Zebranie Obywatelskie celem ukonstytuowania Komitetu, który zająłby się Tygodnia Lotniczego przypadającego w maju br.

Na fundusz kolonjalny składa na wezwanie przez p. Stefanję Gurgulankę Prof. Bernacki Stanisław 1 zł. i wzywa do dalszej ofiary pp. Mgr. Kuhnenównę, Prof. Góreckiego i Dr. Husara.

Na pomnik Powstańców 1831 - 1863 r.

Złożono w dalszym ciągu: Związek Inwalidów Woj. R. P. w Bydgoszczy 5 zł, Anna Konarska 1 zł, Andrzej Rzepecki 2 zł, S. Bonifacja Lorkówna 5 zł, wszyscy z Nowego Sącza.

Komitet zwraca się tą drogą z apelem do wszystkich którzy otrzymali jeszcze przed rokiem odezwy o datki na budowę pomnika Powstańców a prawdopodobnie wskutek przeoczenia dotąd żadnego datku nie złożyli, by to obecnie teraz uczynili za pomocą przesłanego już czeku P. K. O. względnie do rąk skarbnika Radcy St. Balaka, Zarząd Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w N. Sączu wpłacił 4 zł. a Inż. Ludwik Bartkiewicz z N. Sącza 50 zł.

TEATR ROBOTNICZY W NOWYM SĄCZU.

Dziewczę z chaty za wsią.

Obraz ludowy w 4. aktach Galasiewicza i Mellerowej wedle I. Kraszewskiego. Muzyka Z. Noskowskiego.

Wszelkie przeróbki sceniczne powieści są najczęściej liche więc i „Dziewczę z chaty za wsią" okazało się rzeczą literacko i teatralnie słabą! Rozwlekła akcja, przydługie, nudne djalogi, nieprzekonywujący romans, a przytem dużo pozy. Coś niby jakaś cygańska „Halka", ale bardzo nieudolna. Jedynie muzyka piękna i efektowna! Przyzwyczailiśmy się do tego, że Teatr Robotniczy ma repertuar i mimowoli po: „Szwejku" „Ulicy"— „Hinkemannie" i „Kapitanie z Koepenick", nasuwa się pytanie, czy warto w rzecz tak słabą wkładać tyle widocznej energji i rzetelnej pracy? Chociaż inna rzecz, że gdyby nie dobra gra, zgrabne wkładki baletowe i dobre chóry byłaby rzecz leżała zupełnie!

Dziewczę z chaty za wsią to Marysia, córka Tumrego i Motruny i jej dzieje! Osierocona dziewczyna wychowuje się u ślepego żebraka, a jest piękną, bardzo piękną; nic więc dziwnego, że zakochuje się w niej młody szlachcic Tomko. Ale przekleństwo się mści: wieś nie zapomniała, że to zawsze dziecko cygańskie! Więc ciężkiem jest jej życie, tak ciężkiem, że kiedy banda cygańska zjawia się nagle niespodziewanie postanawia iść z nią w świat. Chce z nią iść Tomko, ale zostają, bo ojciec Tomka godzi się na ślub syna z Marysią. W świat idzie osamotniona kochanka Tumrego Aza...

Reżyserja (p. dyr. **Turski** i p. **Denenfeld**) opracowała troskliwie całość, ta iż, szczególnie trudne sceny zbiorowe wypadły bez zarzutu. Jedno tylko przeoczono, a to zaznaczenie w charakteryzacji upływu lat 10 ciu. Przytem Motruna a szczególnie Sołoducha były stanowczo za młode. Nie rozumiem tej śmiesznostki u pań, że tak chronicznie unikają typu: wszak Sołoducha, wiedźma i żona starca — wyglądała na jego wnuczkę.

W grze wybiły się na plan pierwszy dwie postacie kobiece, a to Marysia i wspaniała Aza. Marysia [p. **Kałużanka St.**] dała miły i szczery typ dziewczęcia — sieroty, markując głęboko tragicznie szereg scen: modlitwa na grobie matki i żegnanie domku były wstrząsająco naturalne. Aza p. **St. Derichowej** postawiona wprost wspaniale. Niski timbr głosu, wzorowa charakteryzacja, charakterystyczny akcent — wskazywały na artystyczną zdolność podpatrywania typu! Gdyby nie to, że mam przyjemność znać p. Derichową podejrzewałbym, że to prawdziwa cyganka! Przytem gra nieomal bohaterska, koturnowa a prawdziwa. Radzibyśmy częściej oglądać tę doskonałą siłę!

P. A. Mück włożył w rolę ślepca Rataja wiele siły, nie wypadając ani na chwilę z typu, Motruna [p. **J. Pankowiczowa**] stworzyła dobry, dramatyczny epizod. P. **Alehr M.** (Tomko) pasował się bohatersko ze swą cukierkowatą rolą, dając szczerość, nieprzekonywującej widza postaci! Epizod dwu szlachciców [p. **A. Pankowicz** i p. **St. Grądziel**] dobry, typy charakterystyczne i komiczne. Dopełniały reszty p. **Denenfeldowa** (Sołoducha), p. **Woźniak J.** w doskonale postawionej roli Szumka, niezawodny dyr. **Turski** (lirnik), p. **Lidwin K.** (Aprasz), p. **Rakusówna J.** (Jewka), p. **Gruber W.** (pyszna charakteryzacja) oraz liczne chóry.

Dekoracje piękne, szczególnie w 3. akcie Wkładki taneczne efektowne; obiecujący występ taneczny p. **K. Romanównej**. Tylko poco te jedwabne pończochy u cyganek i dziewcząt wiejskich? Energiczna batuta w ręku kapelmistrza **I. Wolfsthala**, który jak zwykle trzymał umiejętnie dobrze zgraną całość.

St. Klemensiewicz.

Wskutek zaprószenia ognia.

Ostatnio rozwinęła się dyskusja na temat zakazu palenia w kinach. Wprawdzie, Zachód dawno już przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego i europejczycy najspokojniej palą papierosy, patrząc na ekran czy słuchając muzyki, — ale trudno, u nas byłoby to inowacją, związaną z dyskusją, niezadowoleniem, protestem.

Jednym z ważniejszych argumentów przeciw zniesieniu tego zakazu jest kwestja bezpieczeństwa pożarowego. Nie to, że nowoczesne kina mieszczą się się w gmachach żelazo-betonowych, ze ściany nawet pokryte są materjałem ogniotrwałym i t. p. Może być pożar i basta!

Gdyby to niebezpieczeństwo w pewnym stopniu nawet istniało, to dlaczegoż zakaz palenia ma dotyczać tylko kin?

Ileż to razy czytamy w codziennej kronice: Straż ogniowa wyjeżdżała w ciągu doby trzy razy, zaprószenie ognia, niebaczne rzucenie żarzącego się niedopałka...

Czy było to powodem wprowadzenia zakazu palenia we wszystkich domach? Tembardziej, że niemożliwość wzniecenia pożaru istnieje wszędzie w każdym gmachu, w każdej instytucji.

Możliwość ta przeważnie powinna do zgoła innego wniosku: „ostrożnie z ogniem", a nie „Palić niewolno". Ostrożne obchodzenie się z ogniem obowiązuje wszędzie i nie stanowi żadnej trudności, podczas gdy zakaz palenia dla nałogowych palaczy jest nieraz ciężarem nie do zniesienia.

Najwyższy czas, by nierzeczowe powody nie krępowały ludzi. Zniesienie zakazu palenia w kinach jest słusznem wymaganiem rzeczy palaczy.

L. K-c.

WIECZÓR DYSKUSYJNY KOŁA B. B. W. R.

z referatem Mgr. Fr. Ćwikowskiego na temat „U PODSTAW IDEOLOGJI B. B. W. R." odbędzie się nie jak poprzednio podaliśmy dnia 27. IV. br. lecz **4 maja** br. o godz. 7. w sali Magistratu.

Obwieszczenie licytacyj.

Km. 550/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Bieczu ogłasza że dnia 16 maja 1933 r. o godz. 14 po południu w Sądzie grodzkim w Bieczu sala Nr. 5. odbędzie się publiczna sprzedaż pól naftowych w gminie Wójtowej położonych a mianowicie:

a) „Arwed III" objętego wnl. 971.
b) „Arwed IV" objętego wnl. 972.
c) „Arwed V" objętego wnl. 973. ks. naft. Sądu grodzkiego w Bieczu wraz z kopalnią pod nazwą „Lux" produkującą ropę naftową przez pompowanie tejże z trzech szybów oznaczonych Nr. 5. 6. i 7. o produkcji miesięcznej około 6000 kg. ropy, tudzież inwentarzem bliżej w protokole oszacowania opisanym, oszacowanych na łączną kwotę 10728 zł. 80 gr. o najniższej ofercie 3576 zł. 27 gr., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Dlaczego nie damy Niemcom Śląska ni Pomorza?

(Referat p. Józefa Kundy ze Świniarska, na zebraniu dyskusyjnem Niedziel. Uniw. Ludowego T. S. L.

Ostatnimi czasy słyszymy coraz częściej o pogróżkach i zakusach niemieckich na ziemie rdzennie polskie

Otóż Niemcy jak nam wiadomo już od wieków są największymi wrogami Polski i złodziejami obcych terytorjów. Niemcy nie mogą przeboleć utraty ongiś zagrabionych ziem Polsce i Francji, które na mocy traktatu Wersalskiego zostały im odebrane i włączone do swej macierzy Polski i Francji. Ale my Polacy jesteśmy dość silnym narodem, aby się oprzeć zakusom niemieckim i ich zachłanności. Nie damy Śląska, który jest podstawą dzisiejszej i przyszłej potęgi Polski.

„Śląsk już od dawniejszych czasów przechodził różne i ciężkie koleje losu, i tam najwięcej wojen się toczyło." Śląsk ta prastara ziemica polska przechodził z rąk do rąk, już to przez różne traktaty, już to przez małżeństwa dawnych królewskich dzieci. Niegdyś należał cały do Polski, dziś rozerwany na trzy części polski, czeski i niemiecki. Gdy w XIII wieku pokazały się na Śląsku kopalnie srebra, to Niemcy już pałali żądzą posiadania go i zazdrością. A gdy Śląsk stał się centrum różnych kopalin jak rud cynku, żelaza i węgla, to już Niemcom oko zbielało a żółć im serce zalała. I dzisiaj. gdyśmy znowu stali się właścicielami tych skarbów, to Niemcy nie mogą tego przeboleć i wściekają się ze złości. A choćby chcieli gryść i kąsać to nie mogą bo mają kaganiec silnie ściśnięty przez inne państwa. Nie mogąc kąsać i szarpać kłamią, rzucają się bezsilnie, ryją, grzebią i kopią, aby osłabić fundamenta, by potem, gdy im wędzidła hamujące odpadną rzucić się i zburzyć a resztę ukraść.

Śląsk jest dla nas kopalnią złota i czarnych djamentów. Śląsk jest tą beczką bez dna, tą beczką nieprzebranych skarbów naszego kraju. Nie możemy sobie wyobrazić Polski bez Śląska. Tylko to jedno nam bruździ, że właścicielami hut, kopalń i fabryk są po największej części Niemcy i inni kapitaliści zagraniczni, a zaledwie kilka procent znajduje się w rękach polskich. Stąd olbrzymie sumy, któreby mogły nasz kraj postawić w rzędzie najbogatszych państw europejskich, giną w czeluściach banków zagranicznych, a Polska nawet podatków nie może ściągnąć.

Ja myślę [że tak powoli, nie naraz bo nikt nie jest w stanie], aby Rząd i społeczeństwo wykupowali akcje z rąk niemieckich, a z czasem stalibyśmy się panami tych wszystkich bogactw, które się na Śląsku znajdują. Nie możemy więc pozwolić zagrabić nam Śląska przez Niemcy jak już nadmieniłem, bo po pierwsze: Śląsk jest naszą kolebką rodową i naszem sercem, po drugie, największe korzyści z niego ciągniemy, bo jest najbogatszą ziemicą Polski, po trzecie, na Śląsku mamy to wszystko, czego nam najwięcej do uprzemysłowienia kraju potrzeba tj. węgiel. A przez to stajemy się w większym stopniu niezależni od zagramicy.

Pomorze jest dla nas tym drugim skarbem po Śląsku i do niego mają Niemcy pretensje i boleści może w większym jeszcze stopniu jak do Śląska. Bo jak nazywają „jest to korytarz polski, który oddziela Prusy od Niemiec". Jest to dla nich niewygodnie, gdyż chcąc przewozić towary z Prus do Niemiec i naodwrót, muszą się Polsce opłacać, albo morzem jechać i przewozić. Ja myślę tak: Jak im niewygodnie i żądają rewizji traktatów, niech będzie rewizja ale sprawiedliwa. Poprostu włączyć Prusy do Polski, Niemców wypędzić do Niemiec i basta. Wtenczas nie będą mieć pretensji, iż są oddzielone Pomorzem i żadnego korytarza nie będzie na żadnych mapach niemieckich, lecz z jednej strony Polska z drugiej Niemcy.

Byłoby to słuszne i sprawiedliwe, gdyż Prusy wschodnie jak nam wiadomo nie są krajem rdzennie niemieckim, lecz kolonją niemiecką, założoną przez Krzyżaków po wytępieniu rdzennej ludności pruskiej nie mającej nic wspólnego z Niemcami.

Polskie Pomorze jest krajem od wieków polskim. Podobnie jak i Śląsk różnie przechodziły koleje a od połowy XV wieku należało do Polski aż do rozbiorów.

Po odzyskaniu niepodległości otrzymaliśmy je znowu a z nim dostęp do morza, lecz w jakże opłakanym stanie. Gdańsk, miasto ongiś rdzennie polskie nie został nam przyznany, lecz został wolnem miastem pod protektoratem Polski. Lecz cóżby hakatystyczne Niemcy nie zrobiły, aby nas zniszczyć a siebie wzbogacić. Gdańsk jest dzisiaj tak zgermanizowany, że lekceważy sobie Polskę i koniecznie chciałby przejść w ręce Niemiec. Otóż gdy Gdańszczanie zaczęli nam okazywać niechęć i utrudniali dostęp do morza, wywiązała się potrzeba zbudowania czysto polskiego portu. I po wysiłkach ze strony Rządu i wielkich kosztach stanął w Gdyni czysto polski port o najnowszej konstrukcji Jeszcze trzebaby zbudować własne doki do budowy i naprawy okrętów, a wtedy dopiero gdańszczanie poznaliby, czem była dla nich Polska.

Otóż nie damy Niemcom Pomorza. Bo po pierwsze: Morze, to nasze okno na świat, ono otwiera nam wolny dostęp do wszystkich krajów zamorskich. Morzem możemy wywozić nasze produkty i kopaliny do innych państw zamorskich tańszym kosztem. Możemy sprowadzać bezpośrednio potrzebne nam towary, nie opłacając tranzytów kolejowych przez obce państwa, przez co towar jest tańszy. Po drugie: Morze jest dobrą granicą strategiczną. Zanim nieprzyjaciel wysiądzie na ląd, możemy go na morzu zniszczyć. Po trzecie: Z morza ciągniemy zyski z połowu ryb z rzadkich okazów ozdób morskich, jak bursztynu i z różnych produktów. jak trawa morska i t. d. Po czwarte: Koło morza znajdują się różne warsztaty pracy i różne urządzenia, przyczem tysiące ludzi znajduje zatrudnienie.

Polska bez morza nie może istnieć i nie możemy sobie wyobrazić Polski bez morza. Dlatego Niemcy wiedząc czem jest dla nas morze, starają się wszelkiemi siłami nam go odebrać. Ale go nie damy, bo bez niego istnieć nie możemy, a czujemy się dość silni, aby odeprzeć wszelkie ataki i zakusy niemieckie. A gdy będziemy żyć w zgodzie, zbierzemy się w tem większą potęgę i nic nie stracimy, ale jeszcze skorzystamy.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.